

## Wyboista droga na basen

Szymon Spandowski, Czwartek, 16 Czerwca 2011

**Toruń za kilkanaście dni otworzy swoje odkryte brodziki. Nieszawka w lipcu zamierza natomiast uruchomić park wodny i liczy na gości z miasta. Ci jednak nie mogą liczyć na szybką poprawę dojazdu.**



**Park wodny w Wielkiej Nieszawce będzie kusił trzema basenami i... Fot. Jacek Smarz**

- Mamy już gotowe banery, które pojawią się w Toruniu, wystarczy tylko dopisać datę otwarcia parku wodnego - mówi Kazimierz Kaczmarek, wójt gminy Wielka Nieszawka. - W tej chwili trwa rozruch technologiczny basenów, mam nadzieję, że w lipcu wszystko uda się zapiąć na ostatni guzik.

Amatorów wodnej przygody, którzy skorzystają z zaproszenia sąsiedniej gminy, na pewno w Toruniu nie zabraknie tym bardziej, że po likwidacji starego „Wodnika” miejska oferta kąpielowa znacznie się skurczyła. Miasto co prawda pracuje nad odkrytymi basenami tymczasowymi, jednak przy swoich 120 cm głębokości, będą one raczej dużymi brodzikami. Tych, którzy liczą na coś więcej, czeka więc droga na zachód. Na niektórych odcinkach w granicach miasta, nawet dość dziki zachód.

R e k l a m a

Przeszkoda pierwsza - zakorkowany most. Podczas ostatniej sesji Rady Miasta znów wróciła sprawa budowy przeprawy tymczasowej. Okazało się, że gdyby zaoszczędzić na prowadzących do niej drogach - zamiast asfaltu ułożyć płyty, które powinny wytrzymać dwa lata, można koszt jej budowy obniżyć średnio o połowę (30-34 mln. zł, wcześniej te sumy zaczynały się od 58 mln. zł). Czas potrzebny na przygotowanie tej inwestycji, zdaniem toruńskiego magistratu, czyni ją jednak nieopłacalną, miasto by musiało bowiem wydać kilkadziesiąt milionów na coś, co by zostało oddane do użytku niedługo przed planowanym otwarciem stałej przeprawy.





... wieloma innymi atrakcjami, z których będzie można skorzystać już latem Fot. Jacek Smarz

W maju i ponownie w czerwcu Stowarzyszenie Stawki wystąpiło do Ewy Mes z wnioskami o wydanie Polecenia Wojewody w sprawie zmiany organizacji ruchu na moście, uznając zmiany wprowadzone tam jesienią ubiegłego roku za niebezpieczne i szkodliwe. Odpowiedzi z Bydgoszczy nadal nie ma.

### Pięta Achillesa

Problemem toruńskiej przeprawy, jak wiadomo, nie jest jednak tylko jej przepustowość, ale również korkujące się dojazdy do niej. Największą piętą Achillesa całego systemu komunikacji jest przede wszystkim wiadukt przy placu Armii Krajowej, pod którym często klinują się duże ciężarówki. Efekty takich takich kolizji z wiaduktem błyskawicznie zresztą odczuwa całe centrum miasta. O przebudowie wiaduktu, o ile nie włączy się do niego również kolej, raczej nie ma co marzyć. Na szczęście jednak wszystkie TIR-y, które trzeba było wyciągać spod zbyt niskiego przejazdu, skłoniły toruńskich drogowców do działania. O tym zresztą, że obecna bramownica ustawiona kilka metrów przed wjazdem jest zawodna, powiedzieli poniekąd sami kierowcy zablokowanych ciężarówek tłumacząc policji, dlaczego nie przestrzegali ustawionych przed wiaduktem znaków, lub zbagatelizowali uderzenie bramownicy. Jeden go nie słyszał, inny ostrzeżeń nie zauważył, natomiast szofer, który w zeszłym tygodniu zabarykadował przejazd naczepą swojego wozu oraz szkłem przewożonych i potłuczonych butelek z piwem, wyjaśniał, że wszystko do niego dotarło, jednak jechał zbyt szybko, bo na czas zareagować. W jego ślady poszedł zresztą kolejny kierowca, ciężarówka w tym felearnym miejscu utknęła również wczoraj.



Aby tam jednak dojechać, będzie trzeba jednak pokonać dziury Nieszawskiej... Fot. Jacek Smarz

- Chcemy wprowadzić dodatkowy pomiar wysokości na moście, by kierowca szybciej zobaczył informację, że się pod wiaduktem nie zmieści - mówi Andrzej Glonek, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu. - Mam nadzieję, że w ciągu dwóch miesięcy uda nam się to wprowadzić.

### Droga przez mękę

Przynajmniej w tym miejscu widać światełko nadziei, jednak przeszkodą najbardziej uciążliwą i niebezpieczną, którą będą musieli pokonać wszyscy toruńscy goście parku wodnego w Wielkiej Nieszawce, jest ulica Nieszawska. O problemach z nią związanych wspominamy bardzo często, przypomnijmy więc teraz tylko, że jest to pewnie jedna z niewielu ulic w kraju, na której utopił się samochód. Władze miasta uważają, że nie będą same finansowały miejskiego odcinka drogi wojewódzkiej, która służy garstce mieszkańców Torunia. Człowiek, który późną jesienią ubiegłego roku o mało nie utonął po tym, gdy na Nieszawskiej wjechał w coś, co wydawało się być kałużą, a w rzeczywistości było jeziorem spowodowanym przez pękniętą rurę wodociągową, miał pecha właśnie do tej garstki torunian należeć. Od lipca, gdy sąsiedzi otworzą już swój park wodny, ta garść na pewno bardzo wzrosnie.





**... a także przebić się przez korki na moście oraz ucho igielne toruńskiej komunikacji  
- czyli wiadukt przy placu Armii Krajowej Fot. Adam Zakrzewski**

Rury wodociągowe pękają pod ulicami sporadycznie, jednak i bez tego ulica Nieszawska jest szalenie niebezpieczna, głównie ze względu na stan swej nawierzchni. Jeszcze trochę i będzie mogła pod tym względem konkurować z podziurawionym kraterami Księżycem. Czy magistrat wyśle torunian w taką podróż? MZD ma przygotowaną dokumentację przebudowy ulicy. Prezydent Zaleski niedawno obiecał na naszych łamach, że ta przebudowa ruszy, gdy tylko pojawi się unijne wsparcie finansowe. Mamy na nie szansę, jednak o tym, czy je dostaniemy, będziemy wiedzieli dopiero jesienią. Miejmy nadzieję, że do tego czasu, czy raczej do momentu, gdy Nieszawska wreszcie zostanie wybudowana na nowo, nikt nie będzie musiał za upór władz płacić ceny, której ten upór nie był wart.

drukuj